

Z cyklu: Wywiad z...

Rozmowa z prof. dr. hab. inż. Zbigniewem Kledyńskim

– prezesem PIIB – podczas MTP BUDMA 2019



| Mirosław Praszkowski |

■ Mirosław Praszkowski

Panie Prezesie, jaki był bilans otwarcia pańskiego przewodnictwa Polskiej Izbie Inżynierów Budownictwa?

Zbigniew Kledyński

Nie robiliśmy żadnego wstępnego audytu choćby z tego powodu, że od 8 lat działałem w Krajowej Radzie PIIB i jed-



nocześnie pełniłem funkcję wiceprezesa Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa. Problemy, które dotyczyły naszej Izby były mi znane. Najważniejsze zadania, jakie przede mną stanęły to: dokończenie budowy siedziby przy ul. Kujawskiej 1 w Warszawie oraz nie-oczekiwane przedstawione przez Ministerstwo Inwe-

stycji i Rozwoju odrębne projekty ustaw o architektach i o inżynierach budownictwa.

■ MP

Jak podsumuje Pan koniec 2018 roku w świetle zadań i obowiązków, z którymi musiał się Pan zmierzyć?

Zbigniew Kledyński

Większość zadań, z którymi musieli się zmierzyć członkowie Krajowej Rady PIIB oraz członkowie innych organów, znajdzie swoje szczegółowe podsumowanie podczas czerwcowego Krajowego Zjazdu Izby. Sprawy legislacyjne, dotyczące naszego zawodu, będą trwały jeszcze kilka miesięcy. Być może część z nich znajdzie już rozwiązanie, z którym

delegaci będą się mogli zapoznać podczas zjazdu lub krótko przed terminem rozpoczęcia obrad.

Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju przyjęło w końcu nasz postulat, aby wyrok Trybunału Konstytucyjnego zrealizować krótką ścieżką legislacyjną przez Parlament RP. W tej chwili oczekujemy na wyniki prac Sejmu i Senatu i liczymy, że efekt końcowy nie spowoduje perturbacji w procesie postępowania kwalifikacyjnego na uprawnienia budowlane wiosną 2019 roku. [Od autora. Wywiad przeprowadzony – 13 lutego 2019 r.]

Jesteśmy, jako samorząd zawodowy, bardzo mocno zaangażowani w prace związane z procedowaniem projektów ustaw o architektach i o inżynierach budownictwa. Na efekty końcowe musimy jeszcze poczekać.

Jeśli miałbym krótko podsumować 2018 rok, to chciałbym zauważyć, iż Krajowa Rada powołała kilka nowych komisji i zespołów problemowych. Podczas przeglądu zadań i obowiązków zespołów dotychczas funkcjonujących okazało się, że niektóre z nich już zrealizowały swoje zadania. Pojawiła się natomiast potrzeba powołania nowych komisji, m.in. Komisji ds. komunikacji społecznej, aby programowo budować wizerunek inżyniera budownictwa w szerokim otoczeniu społecznym i dbać o jego utrzymanie.

Myślmy również, że nasze czasopismo – „Inżynier Budownictwa” – powinno przejść pewne zmiany, co do propozycji merytorycznej zawartości, ale także i kwestii dostępności elektronicznej. Wielu młodych inżynierów częściej sięga po elektroniczne środki przekazu informacji. Jest to obecnie ogólna tendencja na rynku wydawniczym i w tym kierunku również powinniśmy zmierzać jako samorząd zawodowy.

Powołaliśmy także: Komisję ds. współpracy z samorządami zawodów zaufania publicznego i Komisję ds. współpracy ze stowarzyszeniami naukowo-technicznymi. Są to ważne dla nas obszary działalności i sądzimy, że inicjatywy te bardziej otworzą Izbę i pozwolą umocnić jej pozycję w otoczeniu społecznym i zawodowym.

Jeśli chodzi o sprawę budowy naszej siedziby, to wyraźnie chciałbym podkreślić, że uporządkowaliśmy sprawy formalne związane z kontynuacją budowy i porozumieliśmy się z głównym wykonawcą tego obiektu. Prace nieprzerwanie trwają.

Ocenę efektów naszej działalności pozostawiam delegatom podczas Krajowego Zjazdu PIIB.

■ MP

Jak Pan ocenia możliwości dalszej współpracy z samorządem zawodowym architektów?

Zbigniew Kledyński

W połowie grudnia 2018 r. uczestniczyłem w obradach zjazdu programowo-budżetowego Izby Architektów RP, podczas którego stwierdziłem, że jesteśmy skazani na sukces w zakresie budowania relacji pomiędzy naszymi zawodami i samorządami. Organicznie wynikają one z przedmiotu wzajemnych zainteresowań zawodowych i z tradycji wspólnego działania w procesie budowlanym. Nie najlepiej się stało dla tych relacji, że pojawiły się radykalne rozwiązania, które, jak sami architekci to określali, były budowane na innej płaszczyźnie pojęciowej. My, inżynierowie budownictwa, od początku uważaliśmy, że ta płaszczyzna pojęciowa nie przystaje do określeń: samodzielne funkcje techniczne w budownictwie, proces budowlany. Cały czas apelowaliśmy, żeby wszystkie regulacje były osadzone w zapisach prawa budowlanego, na zapisach o samodzielnych funkcjach technicznych w budownictwie. Uważamy, że wspólnym polem działalności architektów i inżynierów budownictwa powinno rządzić prawo budowlane. Nasze argumenty znajdują wsparcie w stanowisku Rady Legislacyjnej i w stanowisku Rządowego Centrum Legislacji. Propozycje naszych Koleżanek i Kolegów architektów o wprowadzeniu ich płaszczyzny pojęciowej wywracały „do góry nogami” utrwalony system działalności inwestycyjno-budowlanej.

Zawsze apelowałem o to, abyśmy dyskutowali w oparciu o konkretny materiał, konkretne zapisy prawne, a wszelkie emocje, które towarzyszą zawsze zmianom, odłożyli na bok. Te emocje pojawiają się przede wszystkim w nowoczesnych nośnikach przekazu, gdzie najłatwiej – i niestety najczęściej bez głębszej refleksji – przelać je na krótki tekst i rozpowsechnić w szerokim kręgu odbiorców. A tam tekst ten żyje już swoim własnym życiem.

Chciałbym zwrócić uwagę, że aby poznać stanowisko Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa w tej czy w innej materii należy śledzić oficjalne kanały informacyjne Izby, m.in. stronę internetową PIIB, wywiady udzielane przez osoby reprezentujące nasz samorząd.

Przy tej okazji poznaliśmy siłę oddziaływania elektronicznych środków przekazu, ich szybkość oraz zasięg oddziaływania. Wyciągając wnioski, zamierzamy ukierunkować działania „Inżyniera Budownictwa” także na ten obszar. Procesowi temu powinna również towarzyszyć nasza pogłębiona obecność w elektronicznych środkach komunikacji społecznej. Pozwoli to na szybszy dostęp z informacjami do szerszych gremiów naszych członków i łatwiejszy odbiór ich opinii.

■ MP

Panie Prezesie, rozmawiamy podczas MTP BUDMA. Dwa lata temu bardzo nośnym tematem podczas targów był projekt Kodeksu urbanistyczno-budowlanego. Przez kolejne lata mówiło się o zmianach w Prawie budowlanym, ustawie o zawodach architekta i inżyniera budownictwa. W tym roku są to również tematy, którymi całe środowisko jest bardzo zainteresowane, a zmian nadal brak. Inżynierowie skarżą się na brak poczucia prawnej stabilności. Jakie działania PIIB może podjąć w zakresie zmian w tym zakresie?

Zbigniew Kledyński

Podczas dyskusji na posiedzeniach Krajowej Rady Koleżanki i Koledzy podkreślali, że prawo nawet w części niedoskonałe jest dużo lepsze od prawa niestabilnego i zmiennego. PIIB nie stanowi prawa. Jesteśmy jako samorząd również ofiarami nadmiernych chęci dokonywania zmian, deklarowanych przez kolejne ekipy rządowe. Wielokrotnie

słyszeliśmy o intencjach: uproszczenia prawa, przyspieszenia procedur. Praktyka i szczegóły wskazują na duże rozbieżności między deklaracjami a realiami życia. Jako samorząd chcielibyśmy prawa stabilnego, trwalszego niż rok czy dwa lata. Działalność budowlana nie odbywa się z dnia na dzień. Dla rozwoju branży budowlanej potrzebna jest stabilna prawnie długoletnia perspektywa. Pozwoli to zbudować siłę polskiego budownictwa w dłuższej perspektywie, także w zakresie kadrowym.

Częstokroć powtarzam, że młodzi ludzie, którzy w danym roku decydują się na związanie swojej przyszłości zawodowej z branżą budowlaną, efektywnie do zawodu wejść za minimum 7–8 lat. I dla nich ten zawód i przepisy prawa w nim obowiązujące powinny być atrakcyjne oraz stabilne przez co najmniej cały ten czas. Nie sposób budować swoich planów życiowych, zawodowych, jeśli nie ma stabilności zasad wpływających na skutki naszych wyborów.

Staramy się cały czas monitorować możliwości wpływania na podejmowane decyzje w zakresie zmian w przepisach prawa. W tym obszarze intensywnie działa Komisja Prawno-Regulaminowa Krajowej Rady.

■ MP

W inauguracyjnym Dniu Inżyniera wystąpieniu pan Włodzimierz Szymczak podsumował przebieg wydarzeń, które odbyły się w Polsce z okazji ogłoszenia przez ECCE 2018 roku Rokiem Inżynierów Budownictwa. Jakże w związku z tym zaszły zmiany w świadomości społecznej, w odbiorze zawodu inżyniera budownictwa?

Zbigniew Kledyński

Zmiany w ocenach danej grupy zawodowej w odbiorze społecznym odbywają się dużo wolniej niż rok lub dwa lata. Jako zwolennik pracy organicznej uważam, że jeśli się nie posieje, to nie ma żadnych szans na zbiór. Ten rok uważam za czas poświęcony na przybliżenie szerszemu audytorium pewnych myśli, czy też idei związanych z tworzeniem pozytywnego wizerunku naszego zawodu. Podczas różnych kongresów naukowo-technicznych i konferencji, gdzie dużo mówi się o przyszłości naszej cywilizacji, w tym o dbałości o środowisko naturalne, w sposób jednoznaczny wskazuje się na ogromną rolę i odpowiedzialność inżynierów budownictwa w realizacji

przyszłych zadań. By zapewnić ludziom odpowiednie warunki do życia, w środowisku, o które wszyscy odpowiedzialnie będziemy dbać, rola inżynierów musi rosnąć.

Ten rok przyniósł pierwsze pozytywne zmiany. Należy do nich wspólne działanie szerokich inżynierskich gremiów na rzecz umacniania pozycji inżynierów budownictwa i prestiżu naszego zawodu. Dalej musimy wszyscy razem działać. Etycznie i zgodnie ze sztuką inżynierską tworzyć elementy naszej wspólnej przyszłości. Wierzę, że jesteśmy w stanie razem zmienić bardzo wiele. Musimy też być bardziej otwarci na komunikację społeczną. Nawet najbardziej skomplikowane inżynierskie dzieło będzie podlegało społecznej ocenie i będzie musiało znaleźć swojego odbiorcę, który nie zawsze będzie merytorycznie przygotowany na takie spotkanie. To jest też zadanie dla nas, aby rozwijać wśród inżynierów zdolności do komunikowania się z naszymi odbiorcami, naszymi klientami, czy też szeroko rozumianym społeczeństwem.

■ MP

Wiele okręgowych izb nawiązało na szczeblu lokalnym współpracę z innymi samorządami zawodów zaufania publicznego. Czy Polska Izba Inżynierów Budownictwa również podejmie taką współpracę z centralami tych samorządów?

Zbigniew Kledyński

Cieszę się, że nawiązał Pan do idei pracy u podstaw, a więc przede wszystkim w okręgach. Uważam, że wszelkie działanie powinno się rodzić tam, gdzie występuje jego potrzeba. Już 8 województw, czyli 8 okręgowych izb, sformalizowało swoją współpracę z lokalnymi organami samorządów zawodów zaufania publicznego. Inne współpracują, choć niekoniecznie w sposób tak sformalizowany.

Aby móc wspierać i rozwijać formy tej współpracy, powołaliśmy na szczeblu krajowym Komisję ds. współpracy z samorządami zawodów zaufania publicznego. Bardzo ważną kwestią jest wychodzenie tych porozumień samorządowych do społeczeństwa. Jako jeden z przykładów podam propozycję zorganizowania wspólnego pikniku przez te samorzady na Mazowszu. Liderem przedsięwzięcia co roku jest inny samorząd. W tym roku samorząd pielęgniar-ski zaproponował, by piknik, który ma się odbyć w czerwcu,

zorganizować w parku miejskim. Impreza nabierze wówczas innego, bardziej otwartego charakteru. Wszystkie samorzady będą mogły także zaprezentować się szerokiemu społeczeństwu. Będzie można opowiedzieć o roli każdego z samorządów, jego misji i odpowiedzialności zawodowej oraz społecznej. Pozwoli to nam wspólnie uzyskać to, na czym najbardziej samorządom zależy, czyli na otwarciu się na społeczeństwo.

■ MP

Panie Prezesie, podczas dyskusji w trakcie III Forum Gospodarczego Budownictwa Build4Future wielokrotnie mówiono o różnych zagrożeniach dla sektora budowlanego. Które z nich są łatwe do zidentyfikowania w bliższej i dalszej perspektywie czasowej?

Zbigniew Kledyński

Podczas dyskusji, w ramach różnych tematycznie paneli dyskusyjnych, zagrożenia dla branży budowlanej zostały dość dobrze wyartykułowane. Zarówno te, które dotyczą najbliższej perspektywy czasowej, jak i te, z którymi przyjdzie nam się zmierzyć za kilka lub kilkanaście lat. W kilku przypadkach wszyscy dyskutanci byli jednomyślni. To był dobry prognostyk na przyszłość, bo jeśli w taki sposób oceniamy pewne zagrożenia, to będzie nam łatwiej zapobiec ich skutkom lub nawet nie dopuścić do ich powstania.

Dla mnie ważniejsze jednak było stwierdzenie, że niestety nie ma długofalowej strategii dla branży budowlanej. Mam nadzieję, że wspólnie ze stroną rządową wypracujemy zmianę sposobu myślenia o budownictwie. Nie tylko z punktu widzenia odbiorców efektów działania tej branży, użytkowników pięknych, funkcjonalnych mieszkań i domów, bezpiecznych i szerokich autostrad, uporządkowanych szlaków wodnych itp., ale także z punktu widzenia przedsiębiorcy i inżyniera budownictwa. Abyśmy wspólnie zastanowili się, czy przy okazji budowania nowoczesnej Polski będziemy w stanie zbudować i utrzymać silną, nowoczesną branżę budowlaną. Branżę, która będzie motorem napędowym całej gospodarki narodowej. Ważne jest nie tylko to, co zbudujemy, ale co – po latach budowania w Polsce – może stać się naszą narodową specjalnością budowlaną, naszą specjalnością eksportową?

W okresie międzywojennym polskie budownictwo wspinało się rozwijało. Inżynierowie, którzy budowali często

rewolucyjne technologicznie obiekty, później przekazywali swoją wiedzę w postaci podręczników i książek, które niejednokrotnie są aktualne do dziś. Czy obecnie, w czasie dynamicznie rozwijających się technologii, nie tracimy części wiedzy praktycznej inżynierów z wieloletnim doświadczeniem? Czy nie zostanie zerwana sztafeta pokoleniowa przekazywania wiedzy praktycznej? Myślę, że elementy dotyczące kształcenia kadry powinny się znaleźć w strategii dla budownictwa jako takiego, jako branży nowych technologii i wysoko cenionych usług.

■ MP

Według Pana, pracownika naukowo-dydaktycznego, prezesa PIIB, jakimi cechami powinien charakteryzować się współczesny inżynier?

Zbigniew Kledyński

Żyjemy w czasach, które charakteryzują się zamętem technologicznym, informacyjnym, które wypełnione są nadmiarem wszelakich bodźców. Powstają nowe technologie, o których nie zawsze potrafimy powiedzieć, że wiemy, co one nam ze sobą przyniosą, jak wpłyną na nas samych, na nasze środowisko naturalne. Żeby je zagospodarować, jeszcze nie ma planu. Dotyczy to choćby wkraczania do Polski technologii BIM.

W związku z tym współczesnego inżyniera budownictwa powinna charakteryzować przede wszystkim otwartość. Otwartość na nowe technologie, na nowe kompetencje społeczne, na nowe sposoby komunikowania się z klientem i partnerami w zawodzie, zwłaszcza w relacjach międzybranżowych. Jesteśmy skazani na interdyscyplinarność.

Polskie budownictwo jest bardzo rozdrobnione. Chcielibyśmy, aby tworzyły się większe przedsiębiorstwa, zespoły projektowe. Do tego konieczna jest otwarta głowa, szacunek dla partnera w zawodzie, dla jego wiedzy, zwłaszcza tej, której sami nie posiadamy. Nie zmienia to faktu, że musimy być najlepsi w tym, co jest jądrem naszego zawodu, a każda z naszych specjalności technicznych ma na pewno dobrze zdefiniowane podstawy. Obyśmy mogli je tylko gruntownie i dobrze stosować i we właściwy sposób wykorzystywać.

■ MP

Bardzo serdecznie dziękuję za naszą rozmowę.